Rok XIV. Nr. 168 | SOSNOWIEC, wtorek 20 czerwca 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Przygotowania do piorunującego ataku

Włosi gromadzą siły zbrojne w Albanii

sto tysięcy żołnierzy nad brzegami Adriatyku

PARYŻ, 19. 6. W Paryżu i w Londynie duże zainteresowanie wywołuje coraz większe gromadzenie wojsk włoskich w Albanii. Jeszcze przed miesiącem było tam 80 tysięcy żołnierzy włoskich, obecnie zaś liczba ta wzrosła już do 100 tysięcy. Są to cyfry o wiele wyższe, niż wymagałyby tego potrzeby miejscowe.

Marszałek Badoglio, który niedawno wrócił z podróży inspekcyjnej do Libii, wyjechał dziś do Tirany. Obecnie więc nad brzegami Adriatyku znajduje się już prawdziwy korpus ekspedycyjny wojsk włoskich.

Wydaje się, że w razie potrzeby, Włosi mają zamiar działać piorunującym atakiem, na któryś z punktów bałkańskich; jest to zresztą koncepcja włoskiego sztabu generalnego. Przypuszczenie, jakoby włoskie siły w Albanii miały na celu wywarcie presji na Jugosławię, nie wystarcza do wyjaśnienia tego wyjątkowego wysiłku Włoch.

Sprawa wojsk włoskich w Albanii była omawiana wczoraj w Atenach przez ministra Gafencu i premiera Metaxasa.

W kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay uważają, że to nagromadzenie wojsk włoskich jest przeznaczone do ostrzeżenia Turcji i Wielkiej Brytanii przed zawieraniem wzajemnego układu, oraz innych państw bałkańskich przd wchodzeniem w zasięg gwarancji. Wydaje się jednak, że Turcja nie da się odstraszyć takimi groźbami i, że wprost przeciwnie... będzie się starała o przyspieszenie ostatecznego zawarcia układu z Anglią.

Sztaby Francji i Anglii radzą

nad współpracą na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 19.6. Naczelny dowódca francuskich sił zbrojnych w Indochinach, generał Maurice Martin i wiceadmirał floty francuskiej Decroux, wyjechali dziś w Sajgonu do Singapuru, celem wzięcia udziału w obradach oficerów sztabowych brytyjsko francuskich w sprawie koordynacji współpracy brytyjsko-francuskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

Prasa francuska poświęca wiele uwagi nadchodzącej konferencji francusko-brytyjskiej w Singapurze, podkreślając jej doniosłe znaczenie dla dalszej współpracy francusko - brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

Francusko-brytyjska współpraca na Morzu Śródziemnym była najlepszą gwarancją przeciw włoskim zakusom imperialistycznym, zaś wzmocnienie naszej przyjaźni z Polską i państwami bałkańskimi w jednej chwili osadziło Hitlera na miejscu. Zdecydowanie energiczne stanowisko francusko-brytyjskie niewątpliwie wywrze korzystne wpływy na dalszy rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie".

Prawicowy „Figaro" wyraża pogląd że polityka sankcyj byłaby dziś niewątpliwie skuteczniejsza, niż w 1935 r.

Przedłużamy termin zamknięcia konkursu do 22 czerwca br. włącznie

szczegóły wraz z powieścią na str. 6-ej

W Tientsinie bez zmian

Anglia dąży do porozumienia z Japonią

LONDYN, 19.6. Omawiając sytuację w Tientsinie, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że blokada koncesji brytyjskiej trwa w dalszym ciągu i dowóz żywności jest bardzo utrudniony. Co się tyczy wydania 4 Chińczyków, to w sprawie tej ze strony rządu japońskiego nie podjęto jeszcze formalnej interwencji.

Premier wyraził nadzieję, że możliwe jest dojście w tej sprawie do porozumienia. Oświadczył, że minister spraw zagranicznych, lord Halifax przyjął dziś ambasadora japońskiego, zaś ambasador brytyjski w Tokio podjął wysiłki, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji z rządem japońskim.

Chamberlain zaznaczył wreszcie, że rząd brytyjski pozostaje w dalszym ciągu w ścisłej łączności z rządami francuskim i amerykańskim.

Huragan w Ameryce

MINNEAPOLIS, 19. 6. PAT. W okolicy małego, liczącego 5 tysięcy mieszkańców miasteczka Aneka szalał huragan o niezwykłej sile. Sześć osób zginęło, około 100 odniosło rany. Straty materialne są bardzo znaczne.

NOWY JORK, 19. 6. PAT. Według ostatnio nadeszłych tu wiadomości ofiarą huraganu w okręgu Minneapolis padło 11 zabitych. Około 100 zabudowań zostało zburzonych.

Walny zjazd delegatów

Zw. Młodej wsi w Kielcach

KIELCE, 19. 6. W niedzielę odbyło się w Kielcach walne zgromadzenie zjazdu delegatów związku młodej wsi ziemi kieleckiej,, poprzedzone uroczystym nabożeństwem, odprawionym w kościele katedralnym, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

Otwarcie obrad nastąpiło w sali domu WF i PW. im. Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu p. wojewody dr. Dziadosza, referat ideowy o roli młodzieży wiejskiej w chwili obecnej wygłosił prezes centralnego związku młodej wsi p. Stanisław Gierat z Warszawy. Następnie złożono sprawozdania zarządu i dokonano wyboru nowych władz, po czym zjazd uchwalił szereg rezolucji w sprawie obronności państwa i prac młodocianych na roli na wypadek wojny.

Zawarcie układu z Sowietami

nastąpić ma w dniu dzisiejszym

LONDYN, 19.6. Moskiewski korespondent „Daily Herald" nadesłał sensacyjnie brzmiącą wiadomość, jakoby w rokowaniach na Kremlu obie strony uzyskały zadawalające porozumienie. Ostateczne uzgodnienie tekstu trójprzymierza ma nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego lub jutro. Rządy angielski i sowiecki ogłoszą równobrzmiące komunikaty, po czym zostanie zredagowana umowa do podpisu.

Tutejsze sfery polityczne nie są jeszcze poinformowane o zasadach umowy a zwłaszcza części, dotyczącej Dalekiego Wschodu. Ogólnie utrzymuje się przekonanie, że po sfinalizowaniu trójprzymierza nastąpią rokowania ze Stanami Zjednoczonymi.

Tragiczna śmierć 11 osób

BERLIN, 19.6. PAT. Na słynnej szosie na Grossglockner pod Heiligen Blut wydarzyła się wczoraj wieczorem wstrząsająca katastrofa.

Autobus z 32 pasażerami najechał na drzewo, a następnie stoczył się ze zbocza wzniesienia, po którym przebiega szosa. 10 osób zginęło na miejscu. 11-ta osoba zmarła dziś rano w szpitalu, 21 rannych pasażerów przebywa w szpitalu. Stan wszystkich rannych jest groźny.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ CIĄGNIENIE

I-EJ KLASY 45-EJ LOTERII KLASOWEJ

Mowa Goebbelsa w Gdańsku

pierwszą oznaką generalnej ofensywy

PARYŻ, 19. 6. Tak samo, jak w ubiegłą niedzielę, „Temps" poświęcił wczoraj swój wstępny artykuł Gdańskowi, stwierdzając, że już rozpoczęła się ofensywa w celu zabrania Wolnego Miasta.

Zadaniem mowy Goebbelsa było wywołać wrażenie, że sytuacja obecna nie może trwać dłużej i że w najbliższym czasie należy spodziewać się wydarzeń, które rozwiążą ostatecznie problemat gdański. Pod płaszczykiem przywrócenia Gdańska Niem... zniszczyć potęgę Polski i zwasalizować ją.

Mowa Goebbelsa wskazuje, kończy „Temps", że Niemcy odrzucają zamiary negocjacji, choć wiadomo że w razie odrzucenia drogi pokojowej musi dojść do starcia.

W „Figaro d'Ormesson", pisze: „Jesteśmy z Polską i za Polską bez żadnych wątpliwości i żadnych wahań. Polska posiada także gwarancję angielską. Albo więc Niemcy będą rokowały z Polską na normalnej płaszczyźnie dyplomatycznej, albo też uciekając się do siły, będą miały przeciwko sobie całą Europę".

Szajka przemytników z Czeladzi

przeprowadzała Żydów z Niemiec do Zagłębia przez „zieloną granicę"

Ostatnio stwierdzono dość duży napływ ludności żydowskiej do Zagłębia. Obecnie władze straży granicznej wyjaśniły częściowo tę zagadkę. Okazało się, że większość tych przybyszów, to wychodzcy z Niemiec, którzy przedostają się przez zieloną granicę do Polski. Przemycaniem uchodźców zajmowała się specjalna szajka przemytnicza z Czeladzi, która za swe usługi pobierała 20 marek niem. od głowy.

W tych dniach straż graniczna ujęła w Katowicach Franciszka Rendolica i Stanisława Grendę z Czeladzi, prowadzących drugi transport żydów z Niemiec, w liczbie około 30 osób. Uchodźcy po przekroczeniu granicy przywożeni byli autobusami do Katowic, a stąd dopiero do Zagłębia. Oprócz Rendolica i Grendy aresztowani zostali przez władze niemieckie dwaj czeladzianie Stanisław Bartosiak i Józef Ziental, którzy udali się do Niemiec po wynagrodzenie za przemycenie pierwszego transportu żydów. Władze niemieckie skonfiskowały również pewne zapasy złota, na wywóz do Polski.

Złoto niemieckie miało następnie być przewiezione drogą nielegalną do Palestyny.

Bliższe szczegóły tej afery trzymane są narazie w tajemnicy.

Burza w Zagłębiu

Piorun uderzył w tramwaj

Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza z piorunami, które na szczęście nie wyrządziły żadnych większych szkód. Piorun uderzył tylko w motor tramwajowy w Sosnowcu na ul. Czeladzkiej przepalając przewody, tak że tramwaj został na pewien okres czasu unieruchomiony.

Poza tym woda zalała piwnice w niżej położonych dzielnicach.

Chora na śpiączkę

popełniła samobójstwo

W Warszawie w mieszkaniu lekarza-dentysty Olgi Lastregarowej, praowałc w charakterze służącej, 42-letnia Maria Piątkowska.

Od trzech miesięcy Piątkowska zachorowała na śpiączkę. W czasie pracy zasypiała, przebudzając się po pewnym czasie. Z każdym dn. chor stawała się groźniejszą, gdyż Piątkowska coraz dłużej spała. Zapisywane przez doktorów lekarstwa nie odnosiły skutku.

Wczoraj rano Piątkowska, korzystając ze snu domowników, otruła się ługiem. Lastregerowa usłyszawszy jęki Piątkowskiej, wpadła do kuchni. Wówczas desperatka wskoczyła na parapet okna i zamierzała wyskoczyć z ... piętra. Chlebodawczyni w samą porę przytrzymała upartą desperatkę. Pogotowie przewiozło Piątkowską do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Nuncjusz Cortesi

JEDZIE DO RZYMU

Nuncjusz Apostolski ks. Cortesi, który złożył w ostatnich dniach wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi oraz był przyjęty na posłuchaniu przez P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, udaje się w najbliższym czasie do Rzymu.

Przeciążony samochód

RUNĄŁ Z MOSTU DO RZEKI

Samochód ciężarowy przedsiębiorstwa przewozowego Goldrada i S-ki z Kielc, prowadzony przez szofera Dudka, przejeżdżając wieczorem przez most na Silnicy w Białogonie pod Kielcami uległ katastrofie.

Most załamał się i samochód runął do rzeki. Spośród pięciu osób jadących samochodem, tylko jedna — 15letni Mojżesz Goldrad odniósł lekkie obrażenia.

Winę wypadku ponosi kierowca, który — mimo tablic ostrzegawczych, iż przez most można przewozić ciężary tylko do 1500 kg. — wjechał na most z ładunkiem 3500 kg. nie licząc wagi samochodu.

Żona zastrzeliła męża-paralityka

Zabójstwo z litości w Łodzi

W ub. niedzielę rano lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 59 w Łodzi usłyszeli jęki, wydobywające się z mieszkania małżonków Mandów. Natychmiast powiadomili policję, która przy pomocy ślusarza dostała się do wnętrza mieszkania.

Na łóżku w negliżu w kałuży krwi leżał 68-letni Edmund Manda, w drugim łóżku zbroczona również krwią na w pół przytomna jego 64-letnia żona Maria. Lekarz pogotowia stwierdził zgon Mandy wskutek rany postrzałowej w klatkę piersiową i skroń. U Marii Mandy lekarz stwierdził trzy rany postrzałowe klatki piersiowej. Mandową w stanie prawie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Przybyłe na miejsce władze policyjne wszczęły dochodzenia, w toku których ustalono, że zachodzi tu

WYPADEK „ZABÓJSTWA Z LITOŚCI"

Manda był znanym krawcem na terenie Łodzi, lecz w ostatnich latach wskutek paraliżu pozbawiony został środków utrzymania. Choroba jego postępowała naprzód, przy czym ostatnio utracił on mowę. Gdy skrajna nędza zajrzała do ich mieszkania, obydwoje postanowili zejść z tego świata. Mandowa po naradzie z mężem postarała się o rewolwer, postanawiając skrócić cierpienia swego męża. Wspólnie z mężem ustaliła, że

ZASTRZELI GO W CZASIE SNU, PO CZYM POPEŁNI SAMOBÓJSTWO.

Tak się też stało. Gdy Manda usnął, żona jego wystrzeliła doń kilkakrotnie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Następnie położyła się do drugiego łóżka i oddała kilka strzałów do siebie.

Tragedia ta wywołała wielkie wrażenie w całym mieście.

Zamachy bombowe w Palestynie

30 Arabów poniosło śmierć

HAIFA, 19. 6. PAT. Na targu w Haifie wybuchła bomba zegarowa. Około 30 Arabów zostało zabitych lub rannych.

Druga bomba wybuchła na przedmieściu Nadar Bakaruel. zamieszkałym przez żydów.

Na ulicach miasta pojawiły się wzmocnione patrole wojskowe.

„Państwa osi" zacierają ręce

Rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie śledzą włoskie koła polityczne z coraz większym zadowoleniem i uwagą oceniając jednomyślnie wypadki w Tientsinie jako dywersję, która zdaniem tych kół przyczynić się winna do osłabienia brytyjskiego nacisku we wschodnim basenie morza Śródziemnego i na Bałkanach.

Niejednolite natomiast są przewidywania włoskie co do wpływu ostatnich wypadków w Tientsinie na przebieg rokowań między Londynem a Moskwą. Zdaniem jednych kół kryzys angielsko-japoński przyspieszyć może tylko porozumienie angielsko-sowieckie, gdyż rozwieje on ostateczne wszelkie iluzje na temat stanowiska Japonii wobec mocarstw demokratycznych.

Inni znowu, a wśród nich również wybitne osobistości ze sfer watykańskich, przypuszczają, że polityka Tokio stanowi pewnego rodzaju ostrzeżenie pod adresem Londynu i że rząd japoński zgodzi się na kompromisowe załatwienie sprawy koncesyj międzynarodowych oraz zagwarantuje interesy angielskie w Chinach pod warunkiem, że Londyn nie zawrze sojuszu z Moskwą albo sprzeciwi się przynajmniej wszelkiej możliwości rozszerzenia angielsko-francusko-sowieckiego trójporozumienia na Daleki Wschód.

Sfery dyplomatyczne wskazują na wypadki w Tientsinie jako na wyraźny dowód synchronizacji posunięć trójkąta Rzym—Berlin—Tokio i przypominają przy tej okazji niedawne półoficjalne enuncjacje włoskie i niemieckie, które głosiły, że jeżeli Anglia nie poniecha t. zw. polityki okrążenia, to Włochy i Niemcy przejdą natychmiast do kontrataku na wszystkich odcinkach i wszelkimi środkami.

Jak widać z powyższego, rzymskie sfery dyplomatyczne łączą incydenty na Dalekim Wschodzie z rozgrywkami europejskimi między t. zw. frontem pokoju, a państwami osi Rzym—Berlin.

Humor polityczny

NOWE MUNDURY W BERLINIE

Z hotelu „Eden" w Berlinie wychodzi dobrze zawiany jegomość. Leje deszcz.

— Portier! Dorożkę!
— Jestem admirałem.
— Doskonale! Dawaj okręt! Przejedziemy przez linię Zygfryda!

—oOo—

Generałowie Reichswehry przeciw Göringowi

Wybitny dowódca sił lotniczych usunięty przez hitlerowców

Generał von Roques został na mocy zarządzenia marszałka polnego i ministra lotnictwa, Goeringa, zwolniony w dn. 23.5 z zajmowanego stanowiska przewodniczącego związku obrony przeciwlotniczej. Zwolnienie to poprzedziła kampania, w czasie której wysunięto przeciwko gen. von Roques następujące zarzuty: 1) skłonność do pesymistycznej oceny sił lotniczych przeciwnika i przesada w ocenianiu skutków psychicznych nieprzyjacielskiego nalotu na masy niemieckie, 2) niewłaściwa krytyka rozlokowania lotnisk wojskowych oraz sprzętu obrony przeciwlotniczej, 3) niedostateczna współpraca z przywódcami ST, SS i NS korpusu lotniczego.

ZWOLNIENIE GENERAŁA ODBYŁO SIĘ Z ZACHOWANIEM WSZYSTKICH POZORÓW.

W dn. 23.5 gen. Roques zainaugurował zwołaną do Wansee generalną odprawę kierowników obrony przeciwlotniczej, złożył Goeringowi raport, po czym przewodnictwo zgodnie z otrzymanym w dn. 21.5 rozkazem Goeringa oddał w ręce swego następcy generała artylerii przeciwlotniczej Schroedera.

Gen. von Roques, nie należąc do partii,

BYŁ JEDNYM Z TĘŻSZYCH GENERAŁÓW NIEMIECKICH,

posiadał zwłaszcza w dziedzinie lotniczej gruntowną wiedzę. Następca generała von Roques jest krewnym słynnego bankiera niemieckiego Schroedera, który pod koniec 1932 i w początkach 1933 r. finansował ruch hitlerowski. W jego mieszkaniu odbywały się poufne zebrania von Pauena. Schachta i kierowników partii w przede dniu objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Związek obrony przeciwlotniczej w Rzeszy liczył w dniu 15.5 1939 r. 13.275.000 członków.

* * *

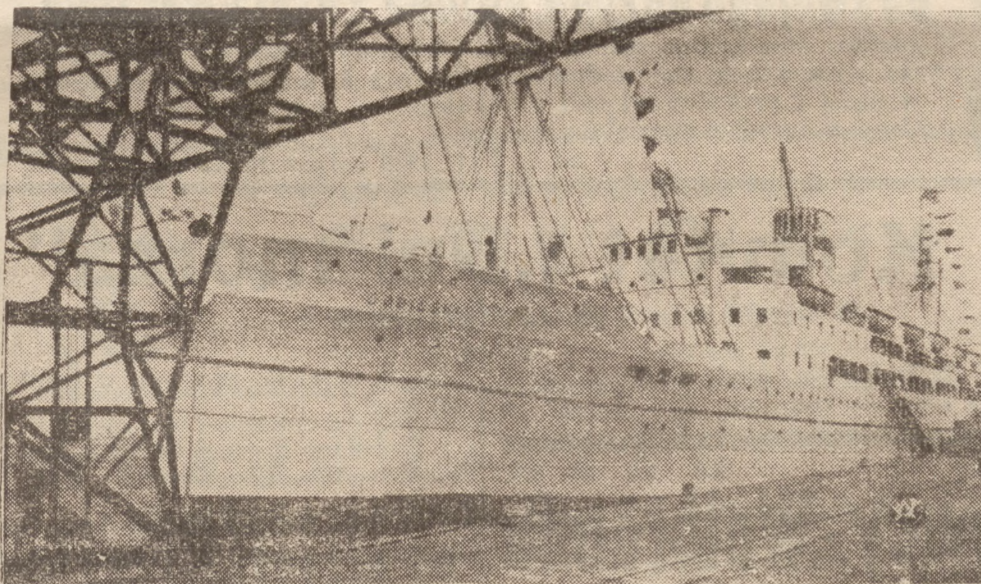
Niemiecka prasa wojskowa, przeznaczona na wyłączny użytek dowódców pisze o poważnym osłabieniu ducha wśród żołnierzy niemieckich. Na niebezpieczeństwa stąd wypływające zwraca również uwagę szef oddziału sztabu generalnego osławiony pułkownik Nicolai, który ubolewa przede wszystkim nad zanikiem „gotowości do służby i ofiar", wśród żołnierzy niemieckiego. — Cnoty te cechowały dawną armię niemiecką, a szczególnie dawną Reichswerę. Żołnierze, którzy powrócili z Czechosłowacji są kompletnie zdemoralizowani. Gen. Blaskowic, dowódca sił niemieckich w protektoracie

ZABRONIŁ ŻOŁNIERZOM PROWADZENIE ROZMÓW Z CZECHAMI.

Zakaz wywarł wręcz odwrotny skutek. Potwierdzeniem tych relacyj jest fakt, że żołnierze, którzy z Czechosłowacji powrócili do swych garnizonów nie otrzymują urlopów. Urlopy te będą przywrócone, gdy żołnierz niemiecki znów będzie dostatecznie pewny w rękach swego dowództwa.

WOJNA NERWÓW ODBIJA SIĘ UJEMNIE NA PSYCHICE ŻOŁNIERZA NIEMIECKIEGO.

Bardziej przewidujący oficerowie niemieccy nie tają swych obaw, że w ciężkich chwilach wojny, żołnierz niemiecki może łatwo się załamać.



POŚWIĘCENIE NOWEGO MOTOROWCA POLSKIEGO M/S „SOBIESKI"

Odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie i podniesienie bandery na najnowszej jednostce polskiej marynarki handlowej, motorowcu M/S „Sobieski", zbudowanym w stoczni angielskiej, na zamówienie linii Gdynia — Ameryka.

Oberwanie chmury

W WARSZAWIE

W ub. sobotę wieczorem przeszła nad Warszawą huraganowa burza, która pociągnęła za sobą trzy śmiertelne ofiary, a oprócz tego jedna osoba została porażona piorunem. Wiele drzew na ulicach oraz parkanów i rusztowań runęło. Woda wdarła się do sali kina „Napoleon" podczas seansu, a wiele piwnic zostało zalanych.

Sobotnia burza miała charakter oberwania chmury. Rozpętała się ona około godz. 7 wieczorem, przy czym momentalnie olbrzymie masy wody zalały jezdnię i chodniki. Na ulicach prowadzących w stronę Powiśla woda rwała, jak w górskich potokach.

W telegraficznym skrócie

KORESPONDENT NIEMIECKI WYDALONY Z PALESTYNY

Władze angielskie w Palestynie poleciły przedstawicielowi agencji niemieckiej „Deutsches Nachrichten Büro" oraz jego zastępcy opuścić Palestynę w terminie do 22 b. m.

DWA NOWE REKORDY W DZIEDZINIE MECHANIKI

Wystawiono na wystawie w Genewie najpotężniejszą lokomotywę świata o sile 12.000 koni parowych i najmniejszy motor elektryczny, który jest nie większy od orzecha. Waży 160 miligramów, składa się z 48 części i rozwija siłę 5 miliwatów.

ZA PODBÓJ CZECH I MORAW RIBBENTROP OTRZYMAŁ 40.000 FUNTÓW SZT.

„Evining Standard" donosi, jakoby niemieckie ministerstwo skarbu złożyło ministrowi spraw zagr. von Ribbentropowi podarunek w postaci 40.000 funtów szt. w gotówce w uznaniu zasług, położonych przy podboju Czech i Moraw.

PLANOWANO ZAMACH NA PREMIERA RUMUNII?...

Wykryto w Rumunii spisek na życie premiera Celinescu, który organizowała „Żelazna Gwardia". Zamach miał być dokonany w czasie zawodów konnych. Aresztowano wybitnych działaczy „Żelaznej Gwardii" i skonfiskowano znaczną ilość broni.

Na szpaltach pism

Dla zdrajców nie ma łaski, ani miejsca w Polsce

Jak pisaliśmy, w dniu 15 bm. na rozprawie doraźnej Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu został skazany na karę śmierci kapral Horochowski Józef za dezercję do Niemiec i zdradę tajemnic wojskowych. — Wyrok wykonano w dniu 15 bm.

W związku z tym I. K. C. pisze:

Wypadek ten powinien być odstraszającym przykładem szczególniej dla ludności pogranicza.

Niemiecka propaganda nie przestaje działać ani na chwilę. Wykorzystuje wszelkie sposoby, by nie tylko niepokoić ludność kraju, ale by takimi czy innymi sposobami wyzyskać naiwność dla swoich celów.

Omamiony człowiek, czy to pod wpływem jakichś nieporozumień rodzinnych, czy zadraśniętych ambicyj osobistych podczas służby wojskowej, przechodzi na stronę niemiecką, spodziewając się tam nie wiadomo czego.

Tymczasem z miejsca wpada w sidła niemieckiego wywiadu.

Kierownik wywiadu różnymi obietnicami wydobywa od niego, jeżeli jest osobą wojskową, wszelkie wiadomości wojskowe, jeżeli cywilną — gospodarcze lub polityczne pyta o nastroje w kraju itd.

Człowiek, który tam poszedł zdaje się, spalił za sobą wszelkie mosty.

Sądząc, że za cenę zdrady ojczyzny kupi sobie u wroga spokojny byt, mówi wszystko, co wie.

Tymczasem spotyka go srogi zawód. Wywiad niemiecki bowiem nie zadowala się uzyskanymi informacjami. Zapominając, jak to jest w niemieckim, znanym dziś całemu światu zwyczaju, o przyrzeczeniach i obietnicach, zdejmuje maskę i już bez żadnych osłonek komunikuje przerażonej ofierze, że odtąd jest ona niemieckim szpiegiem, musi wrócić, skąd przyszła i na terenie własnej ojczyzny zbierać wiadomości dla Niemców.

Tak było z kapralem Horochowskim. — Idąc do Niemiec, spodziewał się, że złożywszy Niemcom taki okup, jak zdrada własnej ojczyzny, będzie mógł u nich pozostać i spokojnie sobie żyć. Tymczasem Niemcy, wycisnąwszy z niego, co się dało, siłą zmusili go do powrotu.

Tu Horochowski wpadł jednak od razu w ręce polskich władz. Sąd doraźny skazał go na śmierć. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany. — Dla zdrajców nie ma w Polsce ani miejsca, ani łaski.

Poświęcenie i założenie kamienia węgielnego

pod nowobudujący się gmach szkolny w Dąbrowie

W Dąbrowie Górniczej odbyło się w dniu 17 bm. uroczyste poświęcenie i założenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach szkolny przy ulicy Mireckiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miasta w osobach pp. prezydenta T. Trzęsimiecha, wiceprezydenta J. Cupiała, ławników i radnych, duchowieństwa w osobie ks. prob. Niedźwiedzkiego Stefana, kierowników szkół na czele z delegacjami młodzieży szkolnej ze sztandarami, oraz przedstawiciele wydziału technicznego zarządu miejskiego i licznie zgromadzonego społeczeństwa. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Niedźwiedzki, który w przemówieniu swoim zaznaczył obywatelskie stanowisko zarządu miejskiego, które mu problem młodzieży głęboko leży na sercu.

Następnie zabrał głos prezydent T. Trzęsimiech, który podkreślił, że choć miasto znajduje się w trudnych warunkach finansowych, to jednak kosztem dużego wysiłku przystąpiło do budowy nowego gmachu szkolnego. Jednocześnie podkreślił fakt, że w dużej mierze do budowy tego gmachu przyczyniło się T-wo Francusko-Włoskie, które doceniając znaczenie budowy nowej szkoły, odstąpiło zarządowi miejskiemu teren pod szkołę, wzamian za place w różnych miejscach.

W imieniu koła kierowników szkół powszechnych przemawiał p. Roman Lewicki, przedstawiając stan szkolnictwa powszechnego, którego bolączką jest obecnie sprawa lokali szkolnych. To też fakt budowy nowego gmachu szkolnego zarówno przez nauczycielstwo, jak i przez rodziców został przyjęty z dużym zadowoleniem.

Po przemówieniach nastąpiło odczytanie aktu erekcyjnego, oraz zamurowanie go.

Zarząd miejski w Dąbrowie jeszcze raz składa tą drogą podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do realizacji budowy nowej szkoły, a w szczególności ks. proboszczowi za poświęcenie, T-wu Francusko-Włoskiemu za odstąpienie terenu, p. inż. Uthkemu za wykonanie projektu i nadzór nad budową kołu kierowników za przybycie z delegacją młodzieży ze sztandarami, oraz wszystkim tym, którzy byli obecni na powyższej uroczystości.

Święto pieśni

w Dąbrowie

Młodzież szkół powszechnych w Dąbrowie obchodziła onegdaj „Święto pieśni polskiej".

Uroczystość ta wypadła nadzwyczaj okazale. Rano o godz. 10-ej odprawione zostało nabożeństwo, w którym wzięli udział prez. Trzęsimiech, insp. Luchowiec oraz liczni przedstawiciele miejscowych instytucyj i organizacyj.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przemaszerował ulicami miasta,kierując się najpierw do pomnika Kościuszki, gdzie chór wykonał pieśń pod batutą prof. Bałazego, po czem odbyły się popisy chóralne na dziedzińcu przed szkołą górniczo-hutniczą. Ogółem w święcie pieśni wzięło udział około 2.500 młodzieży szkolnej.

Komitet „Dni morza"

w Dąbrowie

W Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu „Dni Morza" na którym ustalono program w ogólnych zarysach.

Powołano również do życia komitet honorowy i wykonawczy.

W skład komitetu honorowego zostali wybrani: prez. T. Trzęsimiech, ks. prob. Niedźwiedzki, ks. prob. Rosso, ks. prof. Strzelczyk, ks. prof. dr. Pająk, dyr. A. Starkiewicz, inż. J. Skorupski i mgr. J. Wojciechowski.

Komitet wykonawczy pp.: prof. W. Kuźniak — przewodniczący, J. Berbecka — wiceprzewodn. nadszt. W. Koralewski, — przew. sekcji imprezowej, K. Smoleński — sekcja zbiórkowo-finansowa, nacz. Kaliszek — propagandowo-pochodowa.

Sekretarzem wybrano p. Andruszkiewicza (juniora).

Święto „Dni Morza" organizują wspólnie 4 oddziały miejscowe LM i Kol. Szczegółowy program opracują poszczególne sekcje.

Zorganizowani szewcy z Wolbromia

opodatkowali się na FON

Na zebraniu zorganizowanych szewców-chałupników w Wolbromiu zapadła następująca uchwała:

Zebrani w dniu 17 bm. szewcy - chałupnicy mieszkańcy miasta Wolbromia i okolicy zorganizowani w spółdzielni szewców „Opatrzność" w Wolbromiu, pow. olkuskiego, na wniosek kierownika spółdzielni p. Władysława Hadta, doceniając ważność chwili z jednej strony, a widząc tak skuteczną opiekę władz i materialną pomoc Funduszu Pracy, które pozwoliły na zorganizowanie mas w spółdzielni i uchronienie od wyzysku prywatnych nakładców, a otrzymanie prawie ze stałej pracy i godziwego zarobku, a także moralnego i kulturalnego podniesienia nas w organizacji, z całym zrozumieniem wszyscy już zorganizowani w liczbie stu kilkudziesięciu oddajemy się bezgranicznie pod rozkazy Wodza Naczelnego Pana Marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego Gotowi jesteśmy stanąć i bronić własną krwią granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej a dziś by zadokumentować swoją gotowość stajemy w szeregu ofiarnych, i chociaż może najbiedniejsi z biednych, bo zarabiający już w lepszych warunkach spółdzielni od 1 zł. 30 gr. do 2 zł. dziennie jeszcze nie stale, składamy jak najchętniej na Fundusz Obrony Narodowej ofiarę po 10 gr. od każdej wykonanej przez nas pary obuwia w ciągu 4-ch tygodni i upoważniamy zarząd do potrącenia nam należnych kwot od wypłacanego wynagrodzenia. Członkowie zarządu i inni pracownicy spółdzielni wynagradzani ryczałtowo uchwalają 10 proc. wynagrodzenia na FON. w ciągu również 4-ch tygodni.

Niezależnie od tego zarząd spółdzielni postanawia taką samą sumę jaka zostanie potrącona z wypłaconych wynagrodzeń dopłacić z kasy spółdzielni i sumy te przekazać bezpośrednio na FON.

Uchwała ta została odrazu wprowadzona w życie i jako pierwszą ratę przekazano na FON. kwotę zł. 85.20.

Kobiety miechowskie

gotowe do obrony kraju

W Miechowie powstało Pogotowie Społeczne Przysposobienia Wojskowego Kobiet z sekcjami pod kierownictwem pań: K. Kownasowej, B. Terleckiej, J. Wałdowej i Z. Pierzchałowej.

Onegdaj w sali teatralnej budynku poklasztornego, odbyło się wielkie zebranie kobiet z Miechowa i okolicy, na którym delegatka Zw. Pr. Ob Kobiet z Kielc wygłosiła referat o udziale kobiet dawniej i dziś w obronie kraju, a komendantka koła PWK. z Miechowa przedstawiła zadania Pogotowia Społ., którego najbliższym zadaniem będzie uruchomienie kursów z samoobrony domu i opiekunek domowych.

Na zakończenie zebrania wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Śmigłego - Rydza i odśpiewano Rotę Konopnickiej.

Drzazgi

Do rozbiórki

Sosnowiec został upstrzony nowymi napisami. Płoty, budy, rudery ostemplowano dwoma słowami: „Do rozbiórki".

Na pociechę mieszkańcom, którzy wciąż mimo ciągłych wysiłków magistratu, ranią sobie oczy widokiem odrapanych murów i połamanych płotów.

Między innymi napis taki pojawił się na płocie ogradzającym boisko gimn. E. Plater w Sosnowcu. O tym płocie już nie raz pisało się. Sterczy czarny, poszczerbiony, kantem wdzierającym się w nieuregulowaną ulicę. Do tej pory jakoś żadna siła nie zdołała go usunąć. W roku ubiegłym ostał się mimo wymalowania na nim białych krech.

Czy i w tym roku napis: „Do rozbiórki" pozostanie jedynie w sferze dobrych chęci magistratu?

w. m.

—oOo—

Przy głośniku

LEKKI CZOŁG „ŻELEZNIOK KARLIKA" DAR SŁUCHACZY AUDYCYJ RADIOWYCH

Wśród licznych ofiar, jakie płyną ze wszystkich stron na dozbrojenie armii, podkreślić należy piękną inicjatywę słuchaczy regionalnych audycyj radiowych „Niedziela przy żeleźnioku" Autorem tych pogodnych audycyj jest dyr. Stanisław Ligoń, znany od czasu Powstań Śląskich jako „Karlik z Kocyndra". Słuchacze tych popularnych bardzo lubianych na całym Śląsku audycyj rzucili myśl ufundowania karabinu maszynowego „Żeleźniok Karlika", w miarę jednak licznie napływających ofiar zorientowano się, że będzie można zakupić nie karabin maszynowy, lecz lekki czołg, noszący tę samą nazwę.

Dotychczas zebrano już przeszło 60.000 złotych, a nie przerwany łańcuch ofiar, jakie w dalszym ciągu napływają, niewątpliwie powiększy jeszcze tę sumę.

Ostatnio hojny dar złożyli pracownicy „Spółki Brackiej" w Tarnowskich Górach, którzy na ręce dyr. Ligonia złożyli na „Żelezniok Karlika" 13.078 zł.

—oOo—

Tradycyjne wianki

W BĘDZINIE.

Z okazji „Dni Morza" Odział Lgi Morskiej i Kolonialnej w Będzinie, urządza, dn. 24 bm. „na Mrowcach" o godz. 20. uroczyście tradycyjne wianki.

Komitet przewiduje piękne nagrody zespołowe i indywidualne za efektowne i pomysłowe udekorowane kajaki i łodzie.

Zgłoszenia przyjmuje księgarnia T. Bartnik Będzin.

—oOo—

Obwód powiatowy LOPP

W BĘDZINIE.

podaje do wiadomości absolwentom kursu spadochronowego tegorocznego odbytego w czasie od 9 — 14 stycznia br., że wyszkolenie spadochronowe I stopnia (skoki z wieży) odbędzie się dziś w Katowicach. Skoki odbędą się w godzinach od 8 do g. 15. Opłata za skoki wynosi od członka LOPP zł. 2,50 dla innych 5 zł.

Równocześnie zawiadamiamy, że II stopień wyszkolenia spadochronowego (skoki z samolotu) odbędzie się w czasie od 17 — 22 sierpnia br. Podania z prośbą o przyjęcie na kurs należy składać do okręgu za pośrednictwem obwodu najpóźniej do dn. 6 sierpnia br.

O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać tylko absolwenci kursu I stopnia.

WYROK W GŁOŚNEJ AFERZE PRZEMYTU

ludzi i pieniędzy przez międzynarodową szajkę przemytników

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnej aferze przemytu ludzi i walut przez międzynarodową szajkę przemytników, którzy utrzymując kontakt z hersztami bandy w różnych miejscowościach zagranicą, ułatwiali opuszczenie granic Państwa Polskiego całemu szeregowi osób, dopuszczając się przy tym przestępstw, związanych z kontrabandą obcych walut.

Proces przeciwko przemytnikom, którzy odpowiadali przed sądem w ilości 21 osób, ze względu na wielki materiał dowodowy trwał z przerwami blisko miesiąc. Po trzydniowej naradzie sędziów, przewodniczący sędzia Kowalski ogłosił wyrok, któremu przysłuchiwała się pełna sala publiczności, złożona przeważnie z członków rodzin oskarżonych i zainteresowanych w sprawie. Sąd uznał winnymi 19-cie osób i skazał: Berka Kalbkopfa, mieszkańca Będzina, przewódcę szajki przemytniczej — na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Kałmę Lubelskiego, mieszkańca Będzina—na trzy lata więzienia, Abrama Paliwodę z Sosnowca (Modrzejowska 27) — na dwa i pół roku więzienia, Jakóba Sztajnica (Sosnowiec, ul. Pańska) — na dwa lata więzienia, Paryzera Kiwę (Sosnowiec, Modrzejowska 31), Wolfa Wajsberga (Głowackiego 1), Pinkusa Tajtelbauma (Piłsudskiego 42) i Jankla Zyto (Modrzejowska 18) — na półtora roku więzienia, Jana Czyża (Sosnowiec, Robotnicza 1) Edmunda Geisnara z Siemianowic, Władysława Hanysa (Sosnowiec, Dolna 10) i Jana Różnowskiego z Będzina na sześć miesięcy aresztu, Gertrudę Geisner z Siemianowic, Jana Jasionka z Radzionkowa, Ryszarda Klichtę z Rudy Śląskiej Tomasza Krzyżowskiego z Sosnowca (ul. Grzybowa 6) i Stanisława Podwiązkę z Niwki — na trzy miesiące aresztu, wreszcie Amalię Klichtównę z Rudy Śląskiej — na trzy tygodnie aresztu i Szpirę Lejbusia, mieszkańca Warszawy na sześć miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Wobec braku dostatecznych dowodów winy sąd uwolnił jedynie dwóch oskarżonych, Hersza Blajwasa (Sosnowiec, Targowa 2) i Sendera Fleiszakiera z Kielc.

Na froncie pracy

40 punktów w nowej umowie zbiorowej

wysunęli robotnicy fabr. „Klucze“

Pomiędzy delegatami robotników fabryki papieru „Klucze“ i dyr. Zienkowiczem odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej wobec wygaśnięcia poprzedniej.

Delegaci robotników wysunęli w projekcie nowej umowy 40 punktów, poza ogólną podwyżką 15 proc. dla robotników, zatrudnionych na oddziale celulozy i 12 proc. na pozostałych oddziałach. W trakcie pertraktacyj delegaci żądania swe zredukowali do 10 i 8 proc. Dyrekcja na podwyżkę zgody nie wyraziła, natomiast przyjęła 13 punktów, odnoszących się do różnych świadczeń, jak pomocy szkolnej, dodatków na mieszkanie, pośmiertnego, pierwszeństwa przyjęć do pracy itp.

O ile dalsze konferencje nie doprowadzą do uzgodnienia warunków nowej umowy, sprawa oprze się o arbitraż inspektora pracy.

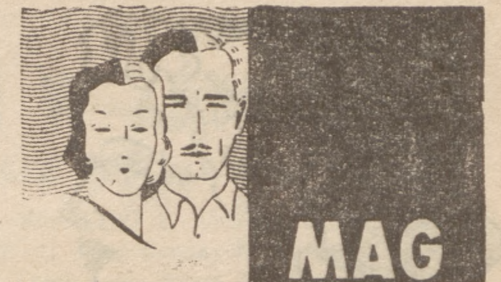
O nowy układ zbiorowy

w fabryce „Scheina“

Jak już donosiliśmy zakłady ceramiczne „S. Scheina“ w Myszkowie w dniu 31 ub. m. wypowiedziały układ zbiorowy pracy.

Obecnie klasowy związek robotników już wystąpił z prośbą do okręgowego inspektora pracy w Kielcach i inspektora pracy 24 obwodu w Zawierciu, o wezwanie firmy „Scheina“ do zawarcia nowego układu zbiorowego, i wyznaczenie w tej sprawie konferencji w inspektoracie pracy.

Związek robotników przemysłu ceramicznego, budowlanego, drzewnego, ma wystąpić w toku pertraktacyj o poprawę dotychczasowych płac robotniczych.



Odczyt o znaczeniu

ZIEM WSCHODNICH

Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się o godz. 19-ej w sali Zw. Prac. Przemysłowych i Handlowych, ul. Sienkiewicza 17 w Sosnowcu odczyt na powyższy temat, który wygłosi dr. W. Nechaj, kierownik muzeum przyrodniczego w Katowicach, b. kom. okręgu P.O.W. w Zagłębiu Dąbrowskim.

Ze względu na omawianą sprawę doniosłego znaczenia ogólnopolskiego rozwoju Ziem Wschodnich, które stanowią jedną trzecią terytorium Polski i ujęcie tych spraw przez ich dobrego znawcę — uprasza się o przybycie na odczyt zarówno osoby dorosłe jak i młodzież. Wstęp bezpłatny

——::O::——

Wystawa harcerska

OTWARTA ZOSTAŁA W SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu piękna uroczystość harcerska.

Rano o godz. 8.30 zebrały się na boisku szkoły powsz. nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego drużyny harcerzy, po czym udały się na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Sosnowcu.

Nabożeństwo odprawił ks. mgr. Niedzielski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Dziemiarz.

Po nabożeństwie hufce harcerzy ustawiły się na placu szkolnym, gdzie odebrał raport komendant Chorągwi hm Józef Brzeziński.

Z kolei nastąpiło otwarcie i poświęcenie wystawy prac harcerskich, którego dokonak ks. kan. Teofil Jankowski, wygłaszając do harcerzy przemówienie.

Wystawa mieści się w szkole powsz. nr 4 przy ul. Prez. Mościckiego. Czynna jest codziennie od godz. 16 do 21, w niedziele od godz. 9 do 21. bez przerwy.

Opłaty: dorośli 20 gr. młodzież szkolna i dzieci 10 gr. grupy ponad 10 osób po 10 groszy.

——oOo——

Komisja sanitarna

PRZEPROWADZIŁA ILUSTRACJĘ W BĘDZINIE.

W ub. sobotę i wczoraj, komisja sanitadno-porządkowa w Będzinie przeprowadziła inspekcję na podwórzach i w zabudowaniach w szeregu posesjach na ul. Małachowskiego, Sączewskiego i Kołłątaja.

Komisja spisała kilkanaście protokułów na opornych właścicieli nieruchomości.

Z Olkusza

Burza gradowa

W POW. OLKUSKIM

Nad niektórymi gminami powiatu olkuskiego przeszła w ub. niedzielę ponownie burza gradowa, wyrządzając duże szkody w polach, sadach i ogrodach.

W niektórych miejscowościach grad padał wielkości orzecha laskowego.

Dzieci z Wierbki

STALE OFIARNE.

Niedawno donosiliśmy, o poważnej ofierze dzieci szkolnych z Wierbki na drugi samolot pow. olkuskiego.

Obecnie dziatwa ta ofiarowała znów zł. 62.41 i przekazała na ręce inspektora szkolnego z prośbą o przeznaczenie na FON

W liście do naszego korespondenta w Olkuszu dzieci te piszą:

„My dzieci odrodzonej Polski od najmłodszych lat uczymy się miłować naszą ukochaną Ojczyznę. Cenimy wolność i nigdy nie chcielibyśmy jej utracić. A na świecie są teraz różne rozruchy, grożące wojną, przeto wszystkie państwa się zbroją. My choć mamy potężną i niezwyciężoną armię, lecz musimy ją dozbroić. Obecnie zebraliśmy między sobą zł. 62.41.

Gdyby nasza fabryka była czynna, dalibyśmy o wiele, wiele więcej. Jest nam bardzo ciężko, bo wiele rodziców naszych nie pracuje, a fabryka 10 lat nieczynna.

Za samorząd szkolny: Sochacki Stefan i Słabouiówna Pelagia“.

Wiadomości bieżące

Wtorek 20 Czerwiec	Dziś: Sylweriusza Jutro: Alojzego Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19-tej dla Pracow. Tow Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, odegrana zostanie sztuka w 3 aktach p. t. Panna Maliczewska.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko jeden raz Jadwiga Andrzejewska, artystka Teatrów Warszawskich i bohaterka wielu polskich filmów w doskonałej sztuce Gabrieli Zapolskiej p.t. Panna Maliczewska w otoczeniu zespołu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Udział biorą: pp. Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Bielecki, Dziekoński, Lubeiski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski. W reżyserii M. Bieleckiego, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży Orbis.

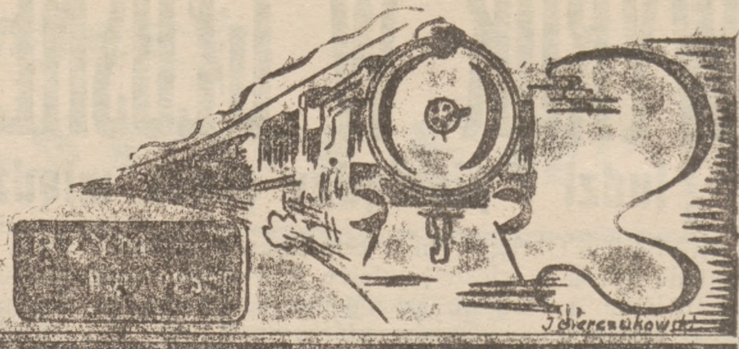
OPERETKA ROSE — MARIE W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20,30 tylko jeden raz odegrana zostanie przepiękna superszlagierowa operetka pełna upojnych melodii w 7 obrazach Frimla p. p. Rose-Marie w wykonaniu artystów operetki Teatru Wiejkiego w Poznaniu pod kier. artyst. B. Horskiego. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży Orbis.

W czwartek dnia 22 bm. o godz. 20 30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Dąbrowie w sali kina Ars doskonałą sztukę w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. Panna Maliczewska z gościnnym występem Jadwigi Andrzejewskiej Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie.



TAJEMNICA Ekspresu



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

Urząd śledczy nie może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria“ w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa. Barska zostaje zwolniona z więzienia Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

Również aresztowany zostaje jasnowidz Madras pod zarzutem współdziałania w morderstwie. Wychodzi na jaw, że właściwy bankier Torcello żyje i w jego banku sprawy finansowe są w należytym porządku. Prasa budapeszteńska naigrywa się z policji, która nie może natrafić na właściwy ślad morderców.

—oOo—

55)

— Nareszcie zdradziła się! — zawołał szef bezpieczeństwa triumfująco. — Zawsze powtarza się ta sama historia: żaden zbrodniarz nie może znieść widoku swej ofiary. Nie zdziwię się, jeżeli teraz przyzna się do winy.

— Może... Chociaż mam wrażenie, że gdyby tu sprowadzić kobietę, której niewinności jesteśmy zupełnie pewni, to i jej zrobiłoby się słabo na ten widok — zauważył prokurator. — Ale tak czy owak, wciąż jeszcze nie wiemy, kto zacz jest ten nieboszczyk. Twarzy jego w ogóle rozpoznać nie można. Co to za sygnet ma na palcu? Czy są jakieś znaki lub litery?

— Tak, wyryty jest na nim monogram: L. T., co oznacza niewątpliwie Luigi Torcello. Stanowi to jeden dowód więcej, że leży przed nami trup prawdziwego bankiera. Zdaje mi się, że byłoby pożądane sprowadzić tu jeszcze Madrasa.

— Uważam to za zbyteczne. Taki zdecydowany łotr, jak ów magik, nie zdradzi się, mimo teorii, którą pan przed chwilą wygłosił.

— Nic by jednak nie zaszkodziło spróbować. Radziłbym więc sprowadzić go tu możliwie najprędzej i przeprowadzić doświadczenie.

Trzej panowie opuścili kostnicę z zamiarem powrócenia do Pałacu Sprawiedliwości. Ku ich zdziwieniu, koło samochodu spotkali się oko w oko z doktorem Stefanem Olszą, który widocznie czekał na nich.

— Co to ma znaczyć? — zagadnął. — Przed chwilą wyniesiono stąd nieprzytomną pannę Barską i gdzieś ją wywieziono...

— Żałuję bardzo, ale nie mogę panu udzielić żadnych wyjaśnień w tym względzie, panie doktorze — odparł sucho sędzia śledczy.

— Panie Karczag, błagam pana, niech pan mi pozwoli rozmówić się z nią. Wasze postępowanie z nią jest ohydne! Zamęczycie ją na śmierć. A przecież w rzeczywistości ona jest zupełnie niewinna... Pragnę złożyć bardzo ważne zeznania, ale tylko panu, panie sędzio, panu wyłącznie.

— Naprawdę? Jestem gotów wysłuchać pana. Pojedziemy do mego gabinetu urzędowego; tam będziemy mieli zapewniony spokój. — Sędzia pożegnał się ze swoimi towarzyszami i pojechał z doktorem do Pałacu Sprawiedliwości. Gdy znaleźli się sami w zacisznym gabinecie, sędzia zapytał:

— No, cóż ma mi pan do zakomunikowania?

— Panie sędzio — zaczął Olsza — do pana jednego mam zaufanie. Jestem głęboko przekonany, że cokolwiek pan robi, to ma pan tylko jeden cel na widoku: dowiedzieć się prawdy i wymierzyć sprawiedliwość komu należy.

— Dziękuję panu za dobre mniemanie o mnie i upewniam pana, że się pan nie mylił. Niech pan mi powie wszystko, co panu ciąży na sercu.

— Nie jest oczywiście tajemnicą dla pana, że panna Barska obchodzi mnie więcej, niż ktokolwiek na świecie. Znam ją wprawdzie niedawno, ale wystarczająco dobrze, by oceniać ją według jej rzeczywistej wartości. Jest to istota z gruntu czysta i wszelki brud jest jej zupełnie obcy. Dlatego jest absolutną niemożliwością, by osoba ta utrzymywała dobrowolnie jakiekolwiek stosunki z ludźmi tego pokroju, co Madras, a tym bardziej, by była świadomym narzędziem w ich rękach.

— Proszę mi wyjaśnić bliżej, co pan ma na myśli.

— Podejrzewam, że znajduje się ona w stanie hipnozy.

— Pan naprawdę w to wierzy? — żachnął się sędzia.

— Tak, wierzę w to i uważam niemal za pewne, że Madras wywiera na pannę Barską wpływ hipnotyczny. Już w czasie mej podróży do Budapesztu, w wagonie restauracyjnym, zwróciłem na niego uwagę. Wpatrywał się przenikliwie w pannę Barską, nie spuszczając jej ani na chwilę z oczu. Wkrótce potem postarał się o nawiązanie z nią znajomości i spędził z nią dłuższy czas w pustym przedziale. Mimo wysiłków, nie mogłem sobie tego na razie wytłumaczyć. nie mogło mi się wprost pomieścić w głowie, że ta osoba, z którą łączyły mnie tak miłe stosunki, pozostawiła mnie — jak to mówią — na lodzie po to, by siedzieć sam na sam z człowiekiem, którego prawie nie znała, który ją zaczepił w przejściu. Starałem się ją samą wybadać, ale dawała mi zawsze tylko niejasne i wymijające odpowiedzi.

— No i cóż dalej?

— Gdy pewnego razu dostrzegła na słupie ogłoszeniowym plakat z wizerunkiem jasnowidza, nie mogła oderwać oczu od jego portretu i oświadczyła mi że bezwarunkowo musi pójść na jego występ do teatru.

— I poszła?

— Poszliśmy tam razem. Początkowo szło wszystko jak najlepiej, aż do chwili, gdy na scenie ukazał się Madras i zaprosił do siebie kilka osób. Chociaż chciałem ją powstrzymać, panna Barska poszła na scenę, by wziąć udział w doświadczeniach.

— Co to były za doświadczenia?

— Były to właśnie eksperymenty hipnotyczne. Usypiał osoby, znajdujące się na scenie wzrokiem, a gdy zapadały w sen, wydawał im rozmaite rozkazy.

— A co się działo z panną Barską?

— Otóż zwróciło moją uwagę, iż Madras pozostawił ją w spokoju, chociaż zatrzymał się przed nią na kilka sekund. Dzisiaj jestem przekonany, że właśnie w tym momencie wydał jej rozkaz odwiedzenia go w jego mieszkaniu w pewnym określonym dniu i godzinie. Przypominam sobie dokładnie, że siedzieliśmy w restauracji hotelowej przy obiedzie. Panna Zofia nie okazywała żadnego niepokoju, ani pośpiechu. Aż nagle zapytała mnie o godzinę, a gdy jej powiedziałem, zerwała się z miejsca i pobiegła do swego pokoju, by się ubrać. Wkrótce potem zobaczyłem ją schodzącą w płaszczu i kapeluszu. Przeszła tuż obok nie widząc mnie wcale. Posuwała się automatycznie, jak we śnie. Teraz jest to już dla mnie całkiem jasne: znajdowała się ona w stanie zupełnej bezdoli i ulegała narzuconym nakazom.

d. c. n.

Przedłużamy termin zamknięcia wielkiego konkursu „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

do dnia 22 czerwca włącznie

chcąc dać możność wzięcia udziału w konkursie wszystkim tym, którzy dotychczas nie zdążyli nadesłać odpowiedzi. Jednocześnie zawiadamiamy, że osoby, które nadesłały już rozwiązania, a obecnie czytając dalsze odcinki powieści stwierdziły swe omyłki mogą nadsyłać nowe rozwiązania, które zostaną wzięte pod uwagę przy rozstrzyganiu konkursu.

Wszystkim

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt“.

1. CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?
2. KTO ZABIŁ?
3. CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników konkursu winien zebrane 10 numerowanych kolejno kuponów i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“.

Jeszcze raz podkreślamy, że odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 22-go czerwca włącznie. Odpowiedzi nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Nie warto się śpieszyć

— Ja nie wiem, czego ludzie w dzisiejszych czasach tak się śpieszą — mówi pan Głąbek. — Na ulicy nikt nie chodzi, każdy leci.

Nikt nie ma czasu, nikt nie chce czekać Strasznie się prędko teraz żyje. W ciągłym pośpiechu.

Dawniej na przykład chodziło się do szkoły ładnych parę lat, zanim człowieka wyrzucili. Mnie też w młodości wyrzucili ze szkoły. Ale chodziłem przedtem pięć lat!

A mój synek Hipek? Ledwo miesiąc temu wstąpił do szkoły już się postarał, żeby go wyleli.

I dumny przyszedł do domu.

— Tatusiu! — powiedział. — Po co ja mam czekać tyle lat, co tatuś, aż mnie wyrzucą. Ja się załatwiłem ze szkołą w miesiąc Szkoda więcej czasu.

— Szkoda czasu! Każdemu szkoda czasu Mnie ten pośpiech po prostu przeraża!

Moja córka w zeszłym tygodniu poznała młodego człowieka. Dziś ona już jest zaręczona i ja się boję, co jutro będzie.

Przy dzisiejszej technice, przy dzisiejszym pośpiechu, wszystko jest możliwe.

Teraz ludzie tak się śpieszą, że umierają przed śmiercią.

I po co to? Powiedz pan, po co ten pośpiech. Ja panu daję słowo, że nie warto.

Co ma taki szofer taksówki, co się śpieszy? Pan myśli, że wcześniej przyjedzie? Figę! Rozbije sobie łeb o latarnię i będzie czekał 3 miesiące w szpitalu.

Albo kasjer, który nie może się doczekać wypłaty i bierze sam pieniądze z kasy? Zarobi coś na czasie?

Owszem zarobi! Cały rok... więzienia. Nie, panie szanowny! Stanowczo śpieszyć się nie warto.

Postrzelony

PRZY PILNOWANIU SADU

W nocy na 18 bm. w czasie pilnowania sadu, został postrzelony z pistoletu w nogę powyżej kolana 20-letni Stefan Pięty z Dobrej, gm. Pilica.

Sprawca, Kazimerz Paś, również z Dobrej, został przez policję zatrzymany.

Powód postrzelenia na razie nie ustalony.

—oOo—

Z Zawiercia

Swięto pieśni

W ZAWIERCIU.

Staraniem międzyszkolnego Komitetu szkół powszechnych w Zawierciu, odbyło się w niedzielę w parku miejskim w Zawierciu „Święto pieśni". O godz. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym odprawiono uroczyste nabożeństwo dla dzieci szkół powszechnych i średnich. Po nabożeństwie dzieci udały się do parku miejskiego, gdzie pod batutą p. Hermana odśpiewały kilka piosenek ludowych oraz odtańczyły szereg tańców góralskich.

Posiedzenie wydziału powiatowego

W ZAWIERCIU

Jutro w gmachu starostwa powiatowego w Zawierciu, odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego dla przygotowania szeregu wniosków na posiedzenie rady powiatowej, które odbędzie się w dniu 3 lipca. Na posiedzeniu Rady Powiatowej rozpatrzone zostanie sprawozdanie z wykonania budżetu na 1938-39, oraz dodatkowy budżet na 1939—40 rok.

SPORT

Turniej piłkarski w Zawierciu

Rozgrywki ćwierć finałowe

W ub. niedzielę odbył się ćwierćfinał rozgrywek o Puchar Zw. b. Ochotników A. P. Oddział w Zawierciu. O godz. 14.40 wbiegło na boisko sześć drużyn piłkarskich. W imieniu Zw. b. Ochotników powitał zawodników p. Dyja Wł. W imieniu przedstawicieli władz sportow. przemówili pp.: M. Czech i inż. B. Zbudowski. Turniej zaszczycił swą obecnością starosta Pow. p. Edward Trznadel.

Wyniki są następujące:

ŁĄCZNIK — MECHANIK: 4:3 (2:2)

Bramki dla zwycięzców Miązek 2, Faworski 1 i Gwóźdź 1; dla pokonanych Migalski 1, Bielecki 1 i Bień 1. Sędzia Lewkowicz — dobry.

WYSOKA — K. P. W. — 5:3 (4:2)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Bulski 3, Sewandowski 1 i Kozieł 1; dla pokonanych: Utratny 2 i Białoń 1. Sędzia Januszewski nieszczególny.

WARTA — ŚWIATOWIT 7:2 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Miąsko 3, Wierzbciki 2, Niebylski 1; Pasierbiński III—1; dla pokonanych Modenda 2. Sędzia p. Czech — b. dobry. Publiczności 700 osók

W dniu 25 bm. odbędzie się półfinał grać będą; Wysoka — Światowit, Warta — Łącznik.

Sensacje ligowe

zmiany w układzie tabeli

Wszystkie kluby ligowe stanęły w ub. niedzielę na starcie, przy czym niektóre spotkania przyniosły prawdziwie sensacyjne wyniki. W pierwszym rzędzie mamy na myśli remisowy rezultat meczu Warta — Ruch, który wskazuje, iż Ślązacy nie są znowu tak trudnym do pokonania przeciwnikiem i to na własnym gruncie Napewno dalsze ich spotkania przyniosą jeszcze pewne pod tym względem niespodzianki.

Wysoko wygrała też wbrew przewidywaniom lwowska Pogoń z Cracovią, co wskazuje, iż kryzys w drużynie biało - czerwonych jeszcze całkiem nie został przełamany. Pogoń zrehabilitowała się tym samym w dużej mierze za pogrom na jubileuszu.

Polonia zgotowała niespodziankę, wywożąc jeden punkt z meczu z Garbarnią, zaś Wisła po ciężkiej walce wywiozła ich dwa z Warszawy, wysuwając się dzięki temu ponownie na drugie miejsce w tabeli lig

Natomiast Union Touring jest w dalszym ciągu dostarczycielem punktów i sporą ich liczbę zainkasował AKS. na terenie łódzkim, zajmując dzięki temu trzecią lokatę w tabeli ligowej.

TABELA LIGOWA

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	10	15:5	39:11
Wisła	9	12:6	18:13
A. K. S.	9	11:7	26:13
Warta	9	11:7	24:13
Pogoń	9	11:7	19:15
Cracovia	9	10:8	12:20
Garbarnia	10	8:12	15:23
Polonia	8	5:11	16:19
Warszawianka	8	4:12	13:22
Union Touring	9	3:15	11:44

Brynica zremisowała

Z CZĘSTOCHOWSKĄ SKRĄ 4:4 (3:1)

W ub. niedzielę czeladzka Brynica rozegrała w Częstochowie mecz o mistrzowstwo ligi okręgowej ze Skrą, uzyskując wynik remisowy 4:4 (3.1) Odmłodzona drużyna Brynicy spisała się zupełnie dobrze. Do całkowitego zakończenia mistrzostw ligi pozostał jedynie mecz Skra — Zagłębianka.

RADIO

Wtorek, 20 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

WARSZAWA

6.30 Pieśń «Kiedy ranne wstają zorze» 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 7.30 Koncert poranny w wykonaniu ork. Marynarki wojennej 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty) 8.15 Wieczna malkontentka — dialog 8.30 Przerwa 11.50 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie 15.00 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 15.50 Przegląd aktualności gospodarczych 14.00 Dziennik południowy. 16.20 Recital śpiewaczy M. Sumickiego 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka taneczna 17.45 Skrzynka ogólna 18.00 Kwartety Beethovena 19.00 Audycja dla robotników 19.30 Przy wieczerzy 20.25 Audycja dla wsi 20.40. Audycje informacyjne 21.00 IV Festival muzyczny 22.05 Z perspektywy ćwierćwiecza 23.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Program Warszawy II.

KATOWICE

Wtorek, 20 czerwca

5.00 Pieśń poranna (płyta) 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Płyta za płytą 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego 20.05 Wiadomości z Polski w języku czeskim 20.25 Ogrodnik śląski 20.35 Wiadomości sportowe 23.30 Zakończenie

WARSZAWA

Środa, 21 czerwca.

6.30 Pieśń «Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka z płyt 8.15 Jedziemy do Darkowa 8.30 Przerwa 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Wszystkiego po trochu 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich 16.45 Życie kwiatów 17.00 Muzyka taneczna 18.00. Recital śpiewaczy 18.20 Przy wieczerzy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Recital chopinowski 21.44 Nowości literackie 20.30 Koncert z płyt 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

345)

— Ale to dziecię znajdzie adwokata który je obroni.

— Nie ma pieniędzy, nie ma adwokata, mój mistrzu.

Prawo daje go każdemu oskarżonemu.

Adwokata z urzędu, niedoświadczonego, poczynającego i najniedoświadczeńszego ze wszystkich; bo gdyby chodziło o winnego, któryby otruł trzy lub cztery osoby, matkę, która zabiła dziecię, o syna który zamordował ojca, gdyby chodziło o jakąkolwiek obrzydliwą zbrodnię, adwokaci tłumnie gromadziliby się przy drzwiach więzienia, żeby mogli bronić tak pięknej sprawy... Ale dziecię, które ukradło bochenek chleba lub parę chodaków kogo to zająć może! Dziwne twoje żądanie. W braku honorarium jaką by to sławę przyniosło, czy sprawa taka spowodowałaby napływ pięknych pań i ciekawych do sali posiedzeń sądu przysięgłych. Nikogo to nie obejdzie, mój panie, ani nawet ciebie, który będziesz korzystał z tej zbrodni.

— Nieubłagany szyderczo — powiedział baron — czujesz się silny, bo ty uderzasz na niektóre rozrzucone wady organizacji społecznej; to jest urząd jaki dwudziestu deklamatorów szkoły liberalnej sprawowało daleko lepiej aniżeli ty.

— I to jest rzemiosło, które zabiło jednym słowem dwudziestu deklamatorów szkoły przeciwnej.

— Zasady których stałeś się obrońcą były bardzo słabe, kiedy upadły od jednego słowa.

— Och! panie baronie, dla tego jedynie że to słowo jest wszechmocne w twoim cywilizowanym kraju!

— Jakież to jest słowo?

— Tym słowem jest wyraz „stary" krzyknij człowiekowi najbardziej posuniętemu w swoim wieku. He! już dwadzieścia lat temu jak mieliśmy to samo, to już zużyte, nudne, powtarzasz zawsze jedno a to co nie zdołało by ucieszyć ludzi najlepszych, wymuszony elegant zarozumialec zmusi ich tym wielkim argumentem do milczenia. Jest to ultimaratio głupców. Wasze sztuki, wasza polityka, wasza filozofia podległy temu prawu.

Dwadzieścia lub trzydzieści lat trwania każdej szkoły, oto maksimum potem przychodzi nowa i najczęściej stara odmłodzona, która podlega tejże samej proskrypcji, czyli nie domyślasz się, że ja odwieczny świadek tego wyniesienia i periodycznej wzgardy tych samych idei jestem już nimi dziwnie przesycony.

Stary narodzie zużyty! Nie macie już jednego z tych dawnych uczuć, które prowadzą do wielkich odkryć i odsłaniają geniuszowi nowe światy rozumu. Niepokojeni wciąż żądzą zmiany sprowadzającej niemoc w którą pogrążacie społeczeństwo, odnawiacie wasze zużyte życie szczątkami tego coście rozrzucili, wy królowie mody, pożyczacie waszą architekturę, wasze sprzęty, wasze wody odarchitektury, mebli i mód z wieków pogardzonych przed dwudziestu laty. Jeżeli pozwolicie jeszcze zrodzić się jakiej idei silnej to po to ażeby zebrać z niej kwiat i powiedzieć jej w końcu: „Jesteś stara i zużyta" chociaż ona zaledwie jest dojrzała. Wam się zdaje że jesteście wielkimi wśród tej zgrzybiałości źle kopiowanej i źle zasmarowanej maścią, ludu złamany, prawdziwy starcze zniedołężniały. Tfu!

I razem z tym ostatnim wykrzyknikiem Szatan wypuścił z fajki tak ogromną chmurę dymu płomienistego, że Armand usunął się przestrachem zdjęty. Nazajutrz dzienniki departamentu Loiret mówiły, że niezmierna jasność ukazała się na horyzoncie, obawiano się zrazu pożaru jakiej posiadłości, ale astronomowie poznali łatwo że to światło pochodziło od zorzy północnej, o której zdali opis Akademii nauk ażeby ta mogła ją następnie zapisać pomiędzy wszystkie zorze północne, obserwowane aż do tej pory.

Armand na szczęście przez złośliwą krytykę od wiedziony był od rozmyślania nad niebezpieczeństwem na jakie się narażała młoda żebraczka i szukał sposobu dotrzymania obietnicy danej Leonii przez jej posłankę, gdy w tym usłyszał z daleka odgłos dzwonków koni nadchodzącego z Orleanu dyliżansu. Pozwolił zbliżyć się powozowi i zawołał żeby się dowiedzieć czy jest jeszcze miejsce, skoro przekonał się że konduktor może usłyszeć głos jego.

Dyliżans się zatrzymał, konduktor zeskoczył i powiedział do Armanda:

— Dalej! Żwawo! Tam na górę, do kabrioletu na wierzch powozu

Baron wszedł szybko na wierzch dyliżansu spostrzegł się, że Szatan go wyprzedził. Byłby pewno wypędził Szatana, kiedy trzecia osoba siedząca w kabriolecie powiedziała głośno:

— Panie Luizzi, czy mogę panu służyć chustką do okrycia głowy, bo widzę że pan zapomniał czapki z Orleanu?

d. c. n.

Serafinówna w reprezentacji Polski

NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z WŁOSZKAMI

Młoda, lecz świetnie zapowiadająca się sprinterka, Serafinówna z ATS. (Czeladź), która ostatnio uzyskała kilka dobrych wyników w biegu na 60, 80 i 100 mtr. wysuwając się na czoło zawodniczek polskich wstawiona została przez PZLA. do reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny kobiet z Włochami w dniu 25 bm. Serafinówna dziś odjeżdża do Warszawy, a następnego dnia do Włoch.

Serafinówna startować będzie dwukrotnie w biegu na 100 mtr. i w sztafecie 4x100 mtr.

Trzeba zaznaczyć, że zawodniczka czeladzka po raz pierwszy startuje w reprezentacji Polski. Liczy ona 15 lat.

Porażka WIEDEŃSKIEJ ADMIRY

Na stadionie berlińskim odbył się final o piłkarskie mistrzostwo Niemec, do którego dostali się zeszłoroczny finalista i kilkakrotny mistrz Niemiec „04" Scholke oraz mistrz Austrii Admira Wiedeń. Brak bramkarza Platzera przyczynił się do sensacyjnej porażki Admiry w stosunku 9:0 (4:0) która została zdeklasowana przez świetnie grającą drużynę Schalke.

Wyścigi konne W KATOWICACH

W ub. niedzielę w ostatnim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach rozegrano 9 gonitw.

W pierwszej z płotami 2800 mtr. wygrał Lajkonik Zdz. Skarżyńskiego pod dż. Wachowjakiem w 3 m. 32 sek. Tot. zw. 47 zł. porząd. 105 zł. za 10 zł.

W drugiej płaskiej 2400 mtr. wygrał Hamlet II inż. Wł. Michalskiego pod j. Rutkowskim I w czasie 2 m. 58 sek. Tot. zw. 16 zł. m. 12—13 i 12 zł. porząd. 42 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3600 mtr. wygrał Kubań K. Rościszewskiego pod dż. Wachowjakiem w 4 m. 44 sek. Tot. zw. 21 zł. m. 13 i 15 zł, porząd. 88 zł.

W czwartej płaskiej sprzedażnej 1800 m. wygrał Okey St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 07 sek. Tot. zw. 16 zł. m. 14 i 15 zł. porząd. 91 zł.

W piątej płaskiej 1800 mtr. o nagrodę wojewody śląskiego wygrała Nowina A. Mieczkowskiego pod j. Klebanem w 2 m 02 sek. Tot. zw. 41 zł. m. 16—21 i 27 zł. porząd. 163 zł,

W szóstej z płotami 2400 mtr. wygrała Joyeuse Zdz. Skarżyńskiego pod dż. Wachowiakiem w 2 m. 02 sek. Tot. zw. 64 zł. m. 27 i 41 zł. porząd. 897 zł.

W siódmej płaskiej 1600 mtr. wygrała Dżungla II inż. H. Pomernackiego pod j. Kondraciukiem w 1 m. 52 sek. Tot. zw 226 zł. m. 24—2[illegible] i 13 zł. porząd. 1.322 zł.

W ósmej pła[illegible] 1800 mtr. wygrał Orkan A. Mieczkowskiego pod j. Klebanem w 2 m. 06 sek. Tot. zw. 15 zł. m. 12—12 i 13 zł. porząd, 27 zł.,

W ostatniej płaskiej 1600 m. wygrała Patrycja dr. J. Schlingmanna pod dż. Konicznym w 1 m. 53 sek. Tot. zw. 28 zł. m. 15—22 i 18 zł. porząd. 353 zł.

Wyznaczenie piłkarzy NA OBÓZ WYSZKOLENIOWY.

Zarząd Pol. Związku Piłki Nożnej nie otrzymał jeszcze od słynnego piłkarza Arsenalu londyńskiego Alex'a James'a ostatecznego potwierdzenia przyjęcia warunków na przyjazd do Polski w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia.

Mimo braku potwierdzenia przyjazdu opracowano już program trzech dwutygodniowych obozów, jakie mają być zorganizowane w akademii WF, przy czym na pierwszy obóz od 1—15 lipca, w którym weźmie udział 17 członków kadry olimpijskiej, wyznaczono już skład osobowy, który przedstawia się nast.: Jankowiak, Danielak, Gendera (Warta), Zdeblok (Pogoń Katowice), Dusik (KPW Poznań), Piątek (Garbarnia), Bryła (Śląsk), Jabłoński, Grunberg. Młynarek (Cracovia), Sumara (Pogoń Lwów), Habowski (Junak Drohobycz), Pytel, Pochopin (AKS). Artur (Wisła), Cyganek (Fablok) i Baran (Warszawianka).

W drugim obozie od 16—31 lipca znajdzie się reszta członków kadry olimpijskiej zaś w trzecim od 1—15 sierpnia członkowie grupy t. zw. „Orląt", tj. młodych utalentowanych kandydatów do reprezentacji, nie przekraczających 23 lat życia.

O ileby James nie mógł przyjechać, obozy w każdym razie dojdą do skutku, a prowadzić je będzie trener Spojda.

Jędrzejowska wicemistrzynią FRANCJI

W sobotę odbyły się na mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu finały w grze pojedyńczej pań i panów.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo po raz drugi z rzędu zdobyła francuzka Simone Mathieu, bijąc w finale Jadwigę Jędrzejowską 6:3, 8:6.

Ogłoszenie o przetargu w drodze licytacji.

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości,

że dnia 26 czerwca 1939 roku o godz. 11-ej rano w 1-szym

terminie w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kr. Jadwigi (bocznica pogonowskiego — byłe magazyny kolejowe) odbędzie się w drodze publicznego ustnego przetargu, licytacja na rozbiórkę zabudowań po b. Kolei Dęblińskiej, składających się: a) z 5 drewnianych budynków i 1 przybudówki o łącznej kubaturze 4.545 mtr.³ b) z 1 szopy drewnianej o kubaturze 70,5 mtr.³

Cena szacunkowa i wywoławcza wszystkich zabudowań wynosi złot. 1.775.

Ogólne warunki przetargowe są do obejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w godz. 10—13 pokój Nr. 11.

Zabudowania można oglądać w miejscu ich położenia przy ulicy Kr. Jadwigi.

Reflektanci przed przystąpieniem do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w I-szym terminie następny termin wyznacza się

na dzień 3 lipca 1939 roku

o godz. 11-ej rano w tymże samym miejscu wyznaczenia licytacji.

Dąbrowa Górnicza, dnia 19 czerwca 1939 r. Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej

(—) T. TRZĘSIMIECH



Jakie to rozkoszne, być potajemnie zaręczoną! Wszystkie moje koleżanki pękają z zazdrości!

OGŁOSZENIE

W związku z regulacją rzeki Pogorii Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej zawiadamia właścicieli łąk pochodzących z gruntów b. wsi Gzichów oraz b. Starostwa Będzińskiego, położonych przy rzece Pogorii w miejscowości Zręby. aby zgłosili się z wszelkimi posiadanymi dokumentami oraz planami w Biurze Pomiarów Zarządu Miejskiego (3-Maja 22, pokój Nr. 28) w terminie 7 dniowym w sprawie ustalenia na gruncie granic posiadanych działek.

Prezydent miasta

(—) T. TRZĘSIMIECH

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski